

Bartłomiej Krzysztan

Instytucjonalne zapomnienie, społeczna pamięć : studium przypadku tbiliskiego muzeum-drukarni

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 18, 129-148

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bartłomiej Krzysztan*

INSTYTUCJONALNE ZAPOMNIENIE, SPOŁECZNA PAMIĘĆ. STUDIUM PRZYPADKU TBILISKIEGO MUZEUM-DRUKARNI

Streszczenie

W roku 2003 Micheil Saakaszwili zaproponował Gruzinom nowy projekt tożsamościowy oparty na rekonstrukcji pamięci we wszelkich jej postaciach. Celem było odrzucenie pozytywnej pamięci o okresie komunizmu. Z przestrzeni publicznej usunięto pomniki Lenina i Stalina, zmieniły się nazwy ulic. Odgórnie narzucone zmiany dotknęły instytucję pamięci – pojawiła się próba likwidacji muzeum Stalina w Gori, a w Tbilisi powstało Muzeum Sowieckiej Okupacji. Narzucone instytucjonalnie prze-pisanie pamięci nie w pełni obrazuje oddolny stan pamięci kulturowej i kolektywnej. Na przykładzie muzeum przy tbiliskiej ulicy Kaspi upamiętniającego nielegalną podziemną komunistyczną drukarnię działającą w latach 1903–1906, autor przedstawia narracyjne zderzenie między instytucjonalnie narzuconym politycznym zapomnieniem oraz społecznym zapotrzebowaniem. Antropologicznie badane są polityczne i dyskursywne uwarunkowania rekonstrukcji pamięci instytucjonalnej w kontekście zagadnienia tożsamości.

129

Słowa kluczowe

pamięć instytucjonalna, Gruzja, tożsamość narodowa, postsocjalizm, antropologia polityczna



Mysłą w taki sposób, w jaki ja o tym opowiadam.

Soso

* **Bartłomiej Krzysztan** – doktorant Studiów Nauk o Polityce, Socjologii i Filozofii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Absolwent nauk politycznych na Uniwersytecie Wrocławskim oraz Université Libre de Bruxelles. Absolwent kulturoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim. Zainteresowania badawcze to postmodernistyczna myśl społeczno-polityczna, a także pamięć kulturowa, tożsamość, antropologia codzienności i postkolonializmu, ze szczególnym uwzględnieniem sfery postsowieckiej – Kaukazu oraz Europy Środkowej i Wschodniej.



Wejście do muzeum-drukarni. Tbilisi, Kaspi 7. © Autor: B. Krzysztań

O potrzebie imersji w naukach politycznych

Edward Schatz zadał słuszne pytanie: jaki jest sens i skąd bierze się konieczność imersji (w szczególności) i etnografii (w ogóle) w badaniach nad relacją władzy¹? (2003: 1–20). Trywialne byłoby szukanie wytłumaczenia w odwołaniu do dyskursywnego zwrotu w humanistyce. Odejście od Wielkich Narracji do postmodernistycznych dekonstrukcji jest niezaprzeczalne, niemniej nie niesie ze sobą zmiany w jakościowym ujęciu polityki w skali mikro. Pamięć społeczna oraz jej instytucjonalizacja rozumiana jako relacja władzy, prowokuje analizę przez imersję. Skomplikowane procesy rekonstrukcji tożsamości w społeczeństwach transformacyjnych skłaniają do interpretacji na kilku poziomach dyskursu, w tym na poziomie pamięci indywidualnej, a więc dyskursu prywatnego.

¹ Zdaniem autora relacja władzy jest jedynym wyróżnikiem nauk politycznych od innych pól badawczych w naukach społecznych i humanistyce. Zatem badania relacji władzy to przedmiot i zarazem istota politologii. Wszystkie trzy pojęcia w tekście używane są zamiennie.

Skąd się bierze konieczność przybliżenia? W czasie gwałtownych przełomów politycznych i zmian systemowych jedną z pierwszych aktywności jest obalanie pomników. Rozentuzjasmowany tłum pozbywa się z przestrzeni widzialnych reprezentacji likwidowanego ustroju. W epoce wizualności życia politycznego taki moment staje się często rytuałem przejścia i symbolem początku transformacji². Poza chwytliwą warstwą medialną i emocjonalnym wydźwiękiem te chwile sygnalizują, że właśnie rozpoczęła się batalia o pamięć, a przede wszystkim o zapomnienie tego, co właśnie odchodzi. Wskazują, że nowa władza, na razie w postaci reakcji tłumu, przyniesie także odmienny dyskurs i jest to zwykle wprost przeciwne spojrzenie na kwestię pamięci i historii. To manifestacja głęboko polityczna, a więc istotna dla procesu transformacji, bo dotycząca zmiany mentalnej. Najtrudniejsza bowiem do okiełznania relacja władzy to władza nad tym co, a zwłaszcza w jaki sposób się pamięta. Legitymizacja i konsolidacja nowego systemu są związane nieodwołalnie z dyskursem wokół pamięci, natomiast tę władzę umacnia wpływ na to, co i jak jest rekonstruowane i reprezentowane na poziomie społecznym i kulturowym.

Historyk w *Księdze śmiechu i zapomnienia* Milana Kundery stwierdza: „walka człowieka z władzą jest walką pamięci z zapominaniem” (2013: 8). Cytat ten, adekwatny dla zranionej Czechosłowacji po Praskiej Wiośnie 1968 roku, wymaga uzupełnienia w związku z głębokimi zmianami kulturowo-politycznymi po upadku Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Nowy ustrój, niezależnie od sposobu transformowania się poszczególnych republik, nie stworzył jedynie aparatu wpływu, który każe zapominać, ale także wykreował własne narzędzia, które mają instytucjonalizować pamięć w pożądanym przez władzę sposób, wpływając następnie na jej społeczne postrzeganie. Oprócz nacisku na zapominanie, władza przez instytucje i wizualizacje wskazuje, co należy pamiętać, tworząc spójny projekt odmienionej narodowej bądź państwowej tożsamości. Wiąże się to z koniecznością zapomnienia o przestrzeni, której obecność może zaburzać zamierzony efekt.

Taki wieloaspektowy proces w przypadku Gruzji nastąpił po Rewolucji Róż w 2003 roku. Micheil Saakaszwili, poza reformą ekonomiczno-infrastrukturalną, zaproponował także zmianę mentalną, która zacząć się miała od zredefiniowania podejścia do sowieckiej przeszłości. Artykuł ten to próba analizy tego projektu tożsamości w kontekście relacji władzy z pamięcią instytucjonalną. To interpreta-

² Przywołajmy tutaj choćby obalenie Muru Berlińskiego, czy całkiem niedawne obalenie pomników Lenina w Ukrainie, podczas drugiego Majdanu.

cja na podstawie etnograficznej imersji do zapomnianego muzeum-drukarni w Tbilisi i do dyskursu indywidualnego Soso, człowieka, którego życie jest z tym miejscem sprzężone.



132

Sala główna. © Autor: B. Krzysztań

Trzy poziomy interpretacji i rama dyskursywna

Do opisu tych przemian zostało wykorzystane antropologiczne *case study* (Yin 1989). Pamięć instytucjonalna obserwowana jest na trzech poziomach dyskursywnych. Na pierwszym poziomie ta relacja władzy to walka jednostki o pamięć własną z pamięcią historyczną (odgórną, upaństwowioną). To człowiek jako instytucja pamięci – Soso i jego pamięć oraz sposób budowania narracji o muzeum kontra nowa pamięć historyczna. Na drugim poziomie to walka o instytucjonalizację tego, co z przestrzeni performatywnej pamięci celowo usuwane ze względu na brak integralności przestrzeni (dawna pamięć zinstytucjonalizowana, która nie mieści się w nowym modelu interpretacji przeszłości). To historia muzeum – z formy instytucjonalnej przerzucona na

poziom indywidualny. Na trzecim poziomie to relacja władzy, w której pamięć społeczna i kulturowa (poziom I i II) ściiera się z tym, co w dyskursie oficjalnym uznane i obiektywne. To projekt odgórnego rekonstrukcji tożsamości, który jest przemocą symboliczną. Spotyka się zatem ze społecznym sprzeciwem w postaci indywidualnej projekcji i instytucji muzeum-drukarni. Istnieją tutaj również odmienne narracje o przeszłości. Te trzy poziomy interpretacyjne wyznaczają oś konfliktu pamięci i historiografii w nowej, zmieniającej się Gruzji.

Poziomy dyskursywne opisane za pomocą zróżnicowanych narzędzi etnograficznych, splatają się ze sobą w krytycznej analizie dyskursu. Odwołując się do prac Pierre'a Bourdieu, Suzanne Scollon (2003: 167–198) proponuje zestawienie różnych porządków dyskursywnych w celu lepszego zrozumienia pojęcia kształtowania wielorako rozumianej tożsamości w procesie instytucjonalizowania pamięci i zapominania. Rozbieżne projektowanie tożsamości i zderzające się dyskursy tworzą wspólną ramę, pozwalając na wyciągnięcie wniosków dotyczących zmian mnemonicznych w społeczeństwach w fazie transformacji.

W ramach antropologii polityki³ skupiającej się na badaniach współczesnych zależności między relacją władzy a zjawiskami społeczno-kulturowymi, zostało opisanych wiele różnych sposobów imersji (Balandier 1972: 13–21; Kurtz 2001: 189–214; Lewellen 2003: 159–226; Schatz 2003: 1–20; Vincent 1994; 2002: 255–460). Częstość nowych podejść metodologicznych zawierają wieloaspektową krytykę metodologii klasycznych (zob. Lewellen 2003: 13–14). Niemniej, mimo atrakcyjności i innowacyjności metod takich jak chociażby etnografia performatywna (Alexander 2010: 581–622), znacznie bardziej adekwatna dla analizowanego zagadnienia jest interpretacja przy wykorzystaniu metodologii tradycyjnej: obserwacji uczestniczącej, wywiadu pogłębionego i antropologii wizualnej. Wskazać można na co najmniej dwa uwarunkowania zachęcające do tej nieco bardziej tradycjonalistycznej wizji. Z jednej strony, ze względu na niewielką ilość analizowanego materiału, badacz stara się zachować jak największą obiektywność, co często jest trudne przy wykorzystaniu słusznych, ale jednak zaangażowanych politycznie i społecznie innowacyjnych metod badawczych. Drugim czynnikiem sugerującym użycie metod klasycznych jest przedmiot badania. Postmodernistyczne zaangażowane metodologie bardziej sprawdzają się w takich samych wa-

³ W anglojęzycznej literaturze występują równoległe dwa określenia subdyscypliny *anthropology of politics* oraz *political anthropology*. Pomimo istnienia ciągłej dysputy o równoznaczności nazewnictwa i tożsamości subdyscyplin, w artykule polskie tłumaczenia (antropologia polityki i antropologia polityczna) są synonimicznie.

runkach społecznych. W tradycjonalistycznym świecie wartości post-socjalistycznej Gruzji trudno budować spójną narrację, opierając się na nieprzystających do warunków metodologiach⁴. Innymi słowy, badamy tradycyjnie to, co zdaje się być tradycyjne.

Człowiek jako instytucja pamięci

Tradycyjna obserwacja uczestnicząca i wywiad pogłębiony

Na pierwszym poziomie dyskursywnym podstawową osią metodologiczną badania jest obserwacja partycypacyjna oraz wywiad rozumiejący. Jego bohaterem jest Soso – człowiek, który mieszka i pracuje w muzeum-drukarni. Wywiady z Soso zostały zarejestrowane 12 lutego (wersja dźwiękowa) oraz 8 października (wersja filmowa) 2015 roku. Przed i pomiędzy tymi datami autor przeprowadził kilkanaście niezarejestrowanych rozmów z Soso. Obie zapisane rozmowy mają formę nieustrukturyzowaną, zachowując jedynie schemat wywiadu. Taka strategia badawcza, oparta na metodzie zaproponowanej przez Jean-Claude’a Kaufmanna, wynikała z chęci jak najgłębszego emocjonalnego zaangażowania rozmówcy w temat podjęty w badaniach (2010; Gudkova 2012: 111–130)⁵. Odejście od formy wywiadu na rzecz swobodnej rozmowy pozwoliło omówić zagadnienia indywidualne i wkraczające w sferę prywatną życia Soso. Z biegiem czasu bohater traktował autora z większą ufnością. Schematy zachowania Soso podczas niezarchiwizowanych rozmów były swobodniejsze. Obserwacje z tych rozmów dotyczące mimiki, sposobu mówienia oraz emocjonalnych reakcji zostały spisane.

134

O Soso

Soso nie chce mówić o sobie. Informacje należy wyluskiwać pomiędzy tematów, o których mówi chętnie – o imperialistach i agentach, gruzińskich zdrajcach, biedzie, wielkiej Rosji i Stalinie, upadku

⁴ Oczywiście takie eksperymenty są możliwe, a nawet wskazane, jednakże, zdaniem autora, niekoniecznie podczas pracy badawczej nad zaprezentowanym w artykule zagadnieniem. Autor sam zastosował w badaniach metodologię etnografii performatywnej (zob. IDENTITY STUDIES).

⁵ Wszystkie wywiady i rozmowy z Soso zostały przeprowadzone w języku rosyjskim. Autor rozważał przeprowadzenie wywiadów w języku ojczystym bohatera – po gruzińsku – jednakże zgodnie z intencją samego Soso, jak i ze względu na kontekst samych rozmów, zdecydował się na język rosyjski. Zatem mimo kilku momentów, kiedy pojawiał się problem z precyzyjnym oddaniem myśli w języku obcym, w wywiadach nie pojawił się typowy etnograficzny problem z wywiadami przez tłumacza – utrata istotnej części zawartości.

ZSRS, o fatalnej polityce Saakaszwilego. Ma 65 lat⁶. Od ponad 10 mieszka na terenie muzeum-drukarni przy tbiliskiej ulicy Kaspi 7 (Kaspijska). Nigdy nie mówi skąd jest i gdzie się wychował. Wnioskować można, że pochodzi z robotniczej rodziny, gdyż raz wspomniał ojca:

Soso: Mój ojciec był kowalem. Prostym kowalem. A na wakacje jeździł do Soczi i Jałty. A dziś ja nie mogę wyjechać nigdzie. Co tu mówić o wakacjach, my nie mamy co jeść – i to gdzie? W ojczyźnie Stalina!

Zajmuje maleńki pokój, w którym mieści się łóżko, półka na książki i ubrania, nocny stolik i grzejnik elektryczny. Na ścianach wiszą komunistyczne emblematy, ale też obrazki z herbem książęcego rodu Bagrationi i Matką Boską. Nie ma tego zbyt wiele. Żyje biednie, o co regularnie obwinia kapitalistów i Zachód:

Soso: Od 25 lat żyjemy w głodzie. A zobacz jak było. Kiedy my żyliśmy razem z rosyjskim ludem, żyliśmy w pokoju i spokoju. Mogłem wszędzie jeździć, wszędzie być. A teraz? Jem makaron i siedzę na miejscu.

Nie chce powiedzieć czym zajmował się wcześniej. Zbыва pytania, starając się jednocześnie zbudować atmosferę tajemnicy:

B.K.: Czym się zajmowałeś w czasach sowieckich?

Soso: Pracowałem w bardzo dobrym miejscu. Chroniłem ojczyznę przed amerykańskimi i kapitalistycznymi szpiegami. Inne pytanie.

135

Z dumą prezentuje wydrukowaną po rosyjsku i angielsku legitymację członka KGB. Pokazuje ją mnie i turystom, którzy nielicznie się pojawiają podczas moich wizyt w muzeum. Przy turystach Soso wykorzystuje legitymację i swoją rzekomą agenturalną pozycję jako element performansu, głębokiego splecenia przewodnika z samą przestrzenią, jaką stanowi muzeum. Mnie przedstawia ją jako symbol prawdziwej przynależności do grupy. Nigdy nie przyznaje, mimo pytań, czy to, co robił jest faktem, czy też projekcją rzeczywistości. Trudno ocenić czy legitymacja jest cokolwiek warta. Nie ma to jednak znaczenia. W jego świecie wartości legitymacja jest atrybutem tożsamości i przynależności (Hobsbawm, Ranger 1983: 9). Nie ma tu miejsca na tradycyjną prawdę obiektywną, bowiem w jego przestrzeni on sam ma prawo do społecznego konstruowania i robi to, korzystając z symboli czasów własnej socjalizacji (Berger, Luckmann 1983: 263).

⁶ Podczas rozmowy, krytykując Chruszczowa stwierdził: „W 1961 roku, mając 11 lat, musiałem stać nocą po chleb. I to jeszcze razowy, słaby jakościowo”.

Odpowiadając na pytania, zwykle zaczyna mówić w formie pierwszoosobowej. Większość wypowiedzi, zarówno tych dotyczących samego muzeum, jak i tych związanych z polityką, Soso kończy opowiadając w liczbie mnogiej:

Soso: Nam potrzebny tylko rosyjski brat, żeby się z nami przyjaźnił. (...) My komuniści XXI wieku musimy oczyścić Gruzję i ZSRS z wrogów ludu.

Każdym słowem udowadnia przynależność do grupy. Z dumą mówi o swoich związkach z rosyjskimi komunistami i przyjaźni z ich liderem Giennadijem Ziuganowem. Podarował mi część swojej kolekcji wydawanej przez moskiewskich komunistów gazety „Правда Москвы” („Prawda Moskwy”) oraz gazety „Правда”. Porównanie tego, w jaki sposób opowiada o polityce z tym, co jest oficjalnym dyskursem gazet, wskazuje na powtarzanie ogólnego dyskursu rosyjskich komunistów⁷.

Wielogodzinne rozmowy z Soso i obserwacja jego społecznych mechanizmów zachowania, wskazują na istnienie dwóch osi, wedle których instytucjonalizuje własną pamięć. Stałymi elementami jego konstruowanej tożsamości i wyrażania siebie w codziennym życiu jest po pierwsze ideologia komunistyczna, a po drugie osobiste powiązanie z muzeum-drukarnią (Goffman 1959: 17–76). Soso, nawiązując do koncepcji Jana Assmanna (2008), jest nieprofesjonalnym nosicielem mitu w ramach pamięci komunikacyjnej. Jego narracja instytucjonalizuje jego własną pamięć, która ma mieć obiektywne znamiona. Starą się profesjonalizować swój dyskurs wykorzystując płytkie intertekstowe nawiązania, przez co przekształca się w namiastkę wyspecjalizowanego nosiciela pamięci „prawdziwej”, która przez przymus państwa wypierana jest ze świadomości. Nie ma w jego wyobrażeniu gruzińskiego projektu tożsamości narodowej. Jego tożsamość definiowana jest przez grupę społeczną wierzących w socjalizm (Assmann 1995: 130–132). W jego wyobrażeniu to, co mitologiczne, propagandowe i zapamiętane ściera się w dyskursie politycznym

⁷ Pełne nazwy gazet to „Правда Москвы. Орган осковского Городского Комитета КПРФ” („Prawda Moskwy. Organ Moskiewskiego Miejskiego Komitetu Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej”) i „Правда. Орган Центрального Комитета КПРФ”. W przypadku „Prawdy Moskwy” miałem dostęp do numerów 47 (183) z 2 grudnia 2014, 1 (187) z 13 stycznia 2015, 2 (188) z 20 stycznia 2015, 4 (190) z 3 lutego 2015. W przypadku „Prawdy” były to numery od 133 (30195) z 2–3 grudnia 2014 do 141 (30203) z 19–22 grudnia 2014; numery 143 (30205) z 25 grudnia 2014 i 144 (30206) z 26–31 grudnia 2014; numery od 1 (30207) z 13–14 stycznia 2015 do 10 (30216) z 3–4 lutego 2015; numery 13 (30219) z 10–11 lutego 2015 i 15 (30221) z 13–16 lutego 2015 roku. Soso podarował mi również broszury, które otrzymuje od rosyjskich komunistów.

z tym, co historyczne. Soso we własnym odczuciu zdaje się być żyjącą instytucją pamięci, która mierzyć się musi z codziennymi atakami ze strony tych, którzy się mylą, gdyż ulegli nowej nieprawdziwej wersji „historii”. Jak pisali Pierre Bourdieu i Loic Wacquant: „[p]rzemoc symboliczna jest, mówiąc najprościej jak tylko można, tą formą przemocy, która oddziałuje na podmiot społeczny przy jego współdziałaniu” (Bourdieu, Wacquant 2001: 162). W świecie Soso zewnętrzne siły (Amerykanie, kapitaliści) wpływają na społeczną percepcję wydarzeń, stąd też zgoda Gruzinów na odrzucenie jedynie słusznej (jego i stalinowskiej) wersji historii i pamięci.

Walka pamięci człowieka z nową instytucjonalizacją wyparcia i zapomnienia



137

Główna sala ekspozycyjna. © B. Krzysztan

Antropologia wizualna

Na drugim poziomie warstwa narracyjna splata się z warstwą wizualną, stając się dla niej kontekstem i wyznacznikiem interpretacji. Zdjęcia same w sobie nie stanowią jeszcze źródła poznania. Nie badamy rzeczy samych w sobie oddanych na fotografiach, ale ich społeczne znaczenia (Schütz 1943: 131–140). Zdjęcia nabierają sensu dopiero w relacji z opowiedzianym, z kontekstem – dokładnie opisują przestrzeń, relację władzy i pamięć instytucjonalną. Rozumiemy tu antropologię wizualną w najszerszym możliwym sensie, odwołując się zarówno do klasyków (zob. np.: Becker 1974; Schwartz 1989), jak i do nowszych trendów interpretacyjnych (Pink 2006). Poza faktem sprzężenia Soso z przestrzenią badaną, również ważna jest rola fotografa i badacza (w jednej osobie). Nieprzekraczalnym ograniczeniem obiektywizmu jest zaangażowanie antropologa w badanie za pomocą fotografii. Jak stwierdziła Susan Sontag: „(...) zdjęcia są dowodem nie tylko na to, co jest, lecz i na to, co fotograf widzi: nie tylko samym zapisem, ale i własną oceną świata” (Sontag 2009: 98). Nawiązując do diltheyowskiego zaangażowania społecznego humanistyki – zaangażowanie antropologa jest równe zaangażowaniu fotografa (Brzozowski 2015: 116, 142).

138

Soso opowiada o muzeum

Soso rozsiada się na drewnianej ławie zaraz po tym, jak przygotował dla nas kawę z miodem. Miodem, który podarowali mu towarzysze rewolucyjnej walki⁸. To kolejne nasze spotkanie, więc Soso zwraca się do mnie: „mój drogi polski przyjacielu”. Proszę go, aby konkretnie opowiedział jak powstało muzeum-drukarnia.

Soso: W 1937 roku wielki Stalin zgodził się, by w miejscu drukarni, w której sam pracował, stworzyć muzeum⁹. Komuniści pracowali w tym domu między 1903 i 1906 rokiem dowodzeni przez młodego Stalina. Nikt nie wiedział, co tu się w rzeczywistości odbywa, nawet sąsiedzi. Dopiero całkiem zmyślny młody dowódca ochrony, trochę przez przypadek, odnalazł prasę drukarską ukrytą w piwnicy, do której docierało się przez studnię. Wrzucił do niej zapaloną kartkę pa-

⁸ W tej części tekstu opisy są całkowicie zgodne z tym, co mówi sam Soso. To subiektywna wersja „historii” muzeum przedstawiona przez niego, a więc nie ma w nich elementu fikcji dodanego przez autora tekstu. Elementy fikcyjne mogą być efektem jedynie dyskursu indywidualnego Soso.

⁹ Wśród Gruzinów pozytywnie oceniających czasy stalinowskie (najczęściej jednocześnie świadomie nie pamiętając), dość częstą strategią tłumaczenia kultu jednostki jest wyparcie indywidualnej odpowiedzialności Stalina za tworzenie pomników, muzeów itd. Piszę o tym m.in. w tekście *Escape from Being Provisional. Transformation of the Political Memory in Urban Landscape of Gori, który ukaże się w piśmie Identity Studies. Również Soso w ten sposób mówi o muzeum-drukarni. Jego powstanie było inicjatywą tbiliskich towarzyszy, na którą Stalin z niechęcią przystał.*

pieru, a ta zamiast wpaść do wody, została wciągnięta w tunel. Ot, tak odkryli konspirację. Nic to, po kilku latach Wielka Rewolucja Październikowa zwyciężyła. I znowu zwycięży.

Soso ma w zwyczaju zbaczanie z tematu. Jego myśli zwykle meandrują w stronę zagadnień związanych z konspiracją i ogólnoswiatowym spiskiem, który pogrzebał wspaniałe państwo Rad. W przeszłości muzeum istniało więc jako oficjalne miejsce pamięci (Nora 1989: 12; 2006). Pytam o jego aktualny formalny status:

B.K.: Za czasów komunizmu to było państwowe muzeum. A teraz?

Soso: Teraz też.

B.K.: Dostajecie wypłaty od państwa?

Soso: Nie. Pracuję bez wypłat. Po prostu mieszkam tu. Gdzie pojawiła się Ameryka i Europa, tam cała kultura, nauka, wszystko znika, umiera. Od 25 lat w muzeum-drukarni nie było remontu. A za czasów sowieckich co roku był robiony. Teraz jest Gruzja proamerykańska, a kto z polityków jest proamerykański, jest wrogiem prostego ludu.

Muzeum-drukarnia pozostaje formalnie instytucją pamięci. Jednak jej stan wskazuje, że ma zostać zapomniana, jest bowiem kontrpamięcią, barierą dla zrekonstruowanej tożsamości. Ekspozyty są zakurzone. Schody do piwnicy z niemiecką maszyną typograficzną przeżarte są rdzą. Muzealne rekwizyty mieszają się ze śmieciami i osobistymi rzeczami Soso. W muzeum nie ma biletów, każdy może dać Soso tyle, ile uważa, że powinien. O muzeum w krótkich słowach wspominają niektóre przewodniczki z Muzeum Stalina w Gori¹⁰. Przedstawiają odmienną wersję historii od tej autorstwa Soso. Twierdzą, że Stalin wcale nie pracował w drukarni pełne 3 lata i nigdy nie mieszkał na jej terenie¹¹. Soso każdemu turyście pozwala usiąść na brudnym łóżku, gdzie Generalissimus miał odpoczywać po rewolucyjnym wysiłku. Muzeum składa się z kilku części: dwóch izb w domu gdzie mieszkali komuniści, piwnicy z prasą drukarską, małej budy skrywającej studnię, przez którą dostawali się do ukrytej piwnicy oraz z budynku, który powstał w latach 30., gdzie znajduje się mała ekspozycja poświęcona gruzińskim latom rewolucyjnym młodego Stalina. W budynku tym jest też sala plenarna – w niej gromadzi się gruzińska partia komunistyczna. Przyjrzyjmy się bliżej.

¹⁰ To inny przykład kontrpamięci. Muzeum nie zostało zlikwidowane zgodnie z planem w 2010 roku w efekcie protestów mieszkańców miasta. Niemniej traktowane jest często jako element lokalnego folkloru i zawiera część ekspozycji poświęconej gułagom i Wielkiemu Terrorowi.

¹¹ Na podstawie badań terenowych przeprowadzonych w Gori w latach 2014–2015 opartych na wywiadach etnograficznych, obserwacji uczestniczącej i etnografii eksperymentalnej.

Zbliżenia



Część ekspozycji w sali głównej. © B. Krzysztań

140



Mniejsza prasa drukarska. © B. Krzysztań



Studnia. © Autor: B. Krzysztań

141



Dom, pod którym znajduje się nielegalna piwnica. © Autor: B. Krzysztań



Rzekome łóżko, w którym miał spać Stalin. © B. Krzysztań

142



Tunel prowadzący do nielegalnej drukarni. © B. Krzysztań



Duża maszyna typograficzna w piwnicy. © B. Krzysztań

Muzeum-drukarnia, istniejąc wcześniej jako miejsce historyczne, w wyniku transformacji politycznej zostało zdegradowane do poziomu pamięci kulturowej i oficjalnie wyparte. Jest dziś projekcją nostalgicznego interpretowania przeszłości, aktualnie co najmniej niewskazanego. Na poziomie instytucjonalnym jest zjawiskiem kontrpamięciowym, które w założeniu ma reprezentować konkretny ideologiczny sposób postrzegania rzeczywistości, pozostaje jednak tylko reliktem przegrywającym walkę z oficjalnym sposobem opowiadania o przeszłości. Jest wyparte z dyskursu i dlatego też interesujące, instytucjonalnie zapomniane, ale społecznie pamiętane. Co istotne, nasz przykład w skali mikro wskazuje, że to, co reprezentowane w pamięci instytucjonalnej jest nie tylko kategorią estetyczną, ale także, a może przede wszystkim, kategorią polityczną (Rancièrè 2007). Należy zapytać, czy projektowanie rzeczywistości w muzeum jest jeszcze realnością, czy też należy je postrzegać przez pryzmat symulakryczności (Baudrillard 1995). W muzeum całkowicie zaciera się tradycyjna artystotelesowska dwubiegunowość prywatne-publiczne. Całkowicie niknie także bipolarność Maurice'a Halbwachsa historia-pamięć (1992: 188). Szczególnie, kiedy to, co widziane oraz to, co opowiedziane miesza się z oficjalną wersją dyskursu tożsamościowego w dzisiejszej Gruzji.

Spółeczna pamięć kontra zinstytucjonalizowana „obiektywna wersja historii”

Trzecią warstwę dyskursywną stanowi zderzenie estetyki, polityczności pamięci indywidualnej i wymuszonego zapomnienia z warstwą oficjalną. Micheil Saakaszwili w roku 2003 zaproponował nowy projekt tożsamości gruzińskiej. Ta radykalna zmiana pamięci historycznej w swym instytucjonalnym wymiarze sprowadzała się m.in. do reformy edukacji (zmiana pierwszego języka obcego na angielski). Ważna była również polityczna rekonstrukcja pamięci w przestrzeni publicznej: zmiany nazw ulic w Tbilisi i mniejszych ośrodkach, budowa nowych miejsc pamięci (Plac Bohaterów w Tbilisi), czy nowych muzeów (Muzeum Okupacji Sowieckiej przy alei Rustawelego w Tbilisi). Saakaszwili starał się w głównej mierze wyciągnąć Gruzję z mentalnej przestrzeni postkolonialnej (wa Thiongo’o 1986). Miał zdekolonizować umysły, stosując wszelkie narzędzia przemocy symbolicznej i wizualnego przymusu. Projekt ten narzucił pewien ujednoczony sposób spojrzenia na przeszłość. Poza nową pamięcią pojawiło się też nowe zapominanie, odrzucenie innych sposobów interpretowania przeszłości. Pamięć instytucjonalna podporządkowana projektowi tożsamości sama stała się relacją podporządkowania.

144

Jednak ze względu na swój utopijny charakter całościowa realizacja projektu nie powiodła się. Muzeum-drukarnia jest przykładem istnienia społecznego (nawet jeśli minimalnego) zapotrzebowania na odmienną wersję historii, podobnie jak muzeum Stalina w Gori. W przestrzeni pamięci zinstytucjonalizowanej ciągle pozostają jako przykłady kontrapamięci zaburzające oficjalny dyskurs. To jest konflikt wizualny w przestrzeni między publiczno-państwową a prywatno-społeczną instytucjonalizacją pamięci, a także konflikt w warstwie narracyjnej. Oficjalna pamięć o masowych zbrodniach komunistycznych w postaci choćby Muzeum Okupacji Sowieckiej zderza się z indywidualną narracją o biedzie podpartą zideologizowaną krytyką kapitalizmu.

B.K: Soso, co Gruzini myślą o Stalinie? Ludzie mówią, że zmieniło się podejście Gruzinów do wodza, po tym jak ZSRS upadł. Jaka jest pamięć o Stalinie w Gruzji?

Soso: W pierwszych latach tak było. Ale szybko się okazało, że ludzie są głodni, że muszą wyjeżdżać, żeby mieć co jeść. I teraz właśnie nadchodzi czas Lenina i Stalina. Teraz rozum wraca do sowieckiego ludu, że Lenin i Stalin to wieczność, że bez ich idei państwo umiera.

B.K: Wielu ludzi za czasów Stalina zabito.

Soso: Mówisz o represjach roku 1937 na przykład?

B.K: Na przykład.

Soso: Ja bym winił tych, którzy znajdowali się blisko Stalina. Ich bym winił. Wybili niewystarczającą ilość wrogów. Zdecydowanie zbyt mało, bardzo mało. Wówczas partia była zbyt elastyczna. My komuniści XXI wieku musimy oczyścić Gruzję i ZSRS z wrogów ludu. Zbyt mało wrogów zostało ubitych.

B.K.: Czemu historycy twierdzą inaczej?

Soso: Bo ci historycy są kupieni za amerykańskie dolary. Nadchodzi czas Lenina i Stalina. A Stalin to człowiek, to wódz, który oswoił pół świata. Dlaczego wy go nie lubicie? Gdyby nie on, gdyby nie jego odwaga i idee, Polska znacznie wcześniej znalazłaby się pod okupacją NATO i Europy. I tak teraz jest. Dzięki niemu po wojnie 50, 60 lat żyliście dobrze i normalnie. A teraz co? Dobrze? Oczywiście, że nie. Dla ludu nastał czas głodu i chłodu, ale to się wkrótce zmieni. Zobacz na Iwaniszwilego. My oddaliśmy mu swoje głosy, wierząc, że Gruzja będzie mogła z powrotem żyć w przyjaźni z Wielką Rosją. A on przyjaźni się z Europą i Ameryką. Po co mnie, głodnemu człowiekowi baza NATO w Vaziani. Po co? Pomyliliśmy się. Jeśliśmy przez 25 lat przyjaźnili się z wielką Rosją, wszystkie fabryki i wytwórnie normalnie by działały. A u gruzińskich obywateli byłyby pieniądze w kieszeniach.

Pamięć instytucjonalna jako niedemokratyczna forma pamięci

Projekt Saakaszwilego nie był z pewnością oparty na zmyślonej narracji. Był jednym z wielu przykładów instrumentalnego wykorzystania pamięci zbiorowej na południowym Kaukazie, o którym pisali m.in. Garagozow i Ismailow (2007: 102–104). Zawiera on elementy obecne w gruzińskim dyskursie o przeszłości. Jednak przez swoje kontrmanifestacje, takie jak choćby muzeum-drukarnia, potwierdził pewną niedemokratyczność instytucjonalizowania pamięci. Nie jest możliwe obiektywne przedstawienie wydarzeń historycznych, niezaburzające tożsamościowego projektu. Wyrażna jest u Halbwachsa granica między historią i pamięcią. Po przełomie postmodernistycznym i konstruktywistycznym teoriach społecznych wyraźnie się ona zaciera. Pamięć indywidualizuje się, ale także polityzuje, stając się podstawą konfliktów społecznych. Pytanie zatem czy durkheimowskim faktem społecznym jest istnienie gruzińskiego projektu tożsamościowego, czy też bardziej relewantne jest istnienie kontrpamięciowych elementów, które go zaburzają, nie zgadzając się na przemoc symboliczną? Z pewnością pełna realizacja konkretnego projektu nigdy nie jest możliwa. Powstaje pytanie, czy w społeczeństwach w fazie transformacji taki wyraźny odgórny instytucjonalny projekt, mimo swej niedemokratyczności i utopijności, jest potrzebny. Czy raczej zmiana mentalna powinna zachodzić w zależności od społecznego zapotrzebowania i oddolnych, kolektywnych konstruktów.

Bibliografia

146

- Alexander, Bryant K. (2010), *Etnografia performatywna. Odgrywanie i pobudzanie kultury*, tłum. Marciniak Ł. [w:] *Metody badań jakościowych*, t. 1, ed. Denzin N. K., Lincoln Y.S., Warszawa: PWN.
- Assmann, Jan (1995), *Collective Memory and Cultural Identity*, trans. John Czaplicka, "New German Critique", No. 65, Cultural History/Cultural Studies, 1995.
- Assmann, Jan (2008), *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Balandier, Georges (1972), *Political Anthropology*, trans. Sheridan Smith A. M., Baltimore: Penguin Books.
- Baudrillard, Jean (2005), *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Becker, Howard S. (1974), *Photography and Sociology*, „Studies in the Anthropology of Visual Communication 1”, (1), ss. 3–26.
- Berger, Peter; Luckmann, Thomas (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa: PWN.
- Bourdieu, Pierre; Wacquant, Loic (2001), *Przemoc symboliczna* [w:] *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa: Wyd. Oficyna Naukowa.
- Brzozowski, Stanisław (2015), *Wstęp do filozofii*, wersja elektroniczna dostępna w serwisie wolnelektury.pl, online: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wstep-do-filozofii>.
- Goffman, Erving (1959), *The Presentation of Self in Everyday Life*, New York: Anchor Books Doubleday.
- Gudkova, Svetlana (2012), *Wywiad w badaniach jakościowych*, [w:] *Badania jakościowe*, t. 2, pod red. D. Jemielniaka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 111–130.
- Halbwachs, Maurice (1992), *On Collective Memory*, ed. Coser L.A., Chicago: University of Chicago Press.
- Hobsbawm, Eric; Ranger, Terence (1983), *The Invention of Tradition*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Ismailov, Eldar; Garagozov, Rauf (2007), *Confrontational Collective Memory in the Caucasus: How Can the „Curse of the Past” Be Overcome?* „The Caucasus & Globalization”, vol. 1 (4).
- Kaufmann, Jean-Claude (2010), *Wywiad rozumiejący*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kundera, Milan (2013), *Księga śmiechu i zapomnienia*, Warszawa: WAB.
- Kurtz, Donald V. (2001), *Political Anthropology. Power and Paradigms*, Boulder: Westview Press.
- Lewellen, Ted C. (2003), *Political Anthropology. An Introduction*, Westport: Prager.
- Nora, Pierre (1989), *Between Memory and History: Les Lieux des Mémoires*, "Representations", no. 26 (Spring 1989) Special Issue: Memory and Counter Memory.
- Nora, Pierre (ed.) (2006a), *Rethinking France*, vol. 1, *The State*, trans. ed. Jordan D.P., Chicago: The University of Chicago Press.

- Nora, Pierre (ed.) (2006b), *Rethinking France*, vol. 2, *Space*, trans. ed. Jordan D. P., Chicago, The University of Chicago Press.
- Pink, Sarah (2006), *The Future of Visual Anthropology. Engaging the Senses*, New York: Routledge.
- Rancière, Jacques (2007), *Estetyka jako polityka*, tłum. J. Kutyła, P. Mościcki, wstęp A. Żmijewski, posłowie S. Žižek, prace J. Rajkowska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.
- Schatz, Edward (ed.) (2003), *Political Ethnography. What Immersion Contributes to the Study of Power*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Schütz, Alfred (1943), *The Problem of Rationality in the Social World*, „Economica”, New Series, Volume 10, Issue 38 (May, 1943), ss. 130–149.
- Schwartz, Dona (1989), *Visual Ethnography: Using Photography in Qualitative Research*, „Qualitative Sociology” 12 (2), Summer, ss. 119–154.
- Scollon, Suzanne (2003), *Political and Somatic Alignment: Habitus, Ideology and Social Practice*, [w:] *Critical Discourse Analysis. Theory and Interdisciplinarity*, ed. Wodak R. Weiss G., New York: Palgrave Macmillan, ss. 167–198.
- Sontag, Susan (2009), *O fotografii*, tłum. S. Magala, Kraków: Wyd. Karakter.
- Vincent, Joan (1994), *Anthropology and Politics: Visions, Traditions and Trends*, Phoenix: University of Arizona Press.
- Vincent, Joan (ed.) (2002), *The Anthropology of Politics. A Reader in Ethnography, Theory and Critique*, New York: Blackwell Publishing.
- wa Thiongo'o Ngũgĩ (1986), *Decolonising the Mind. The Politics of Language in African Literature*, London: James Currey Ltd.
- Wertsch, James (2012), *Texts of Memory and Texts of History*, „L2 Journal”, vol. 4 (1), ss. 9–22.
- Yin, K. Robert (1989), *Case Study Research. Design and Methods*, Newbury Park: SAGE Publications.



Bartłomiej Krzysztan – a doctoral candidate of Politics, Sociology and Philosophy Studies at the Social Sciences Faculty of the University of Wrocław. Graduate of political studies of the University of Wrocław and Université Libre de Bruxelles. Graduate of culture studies at the University of Wrocław. Research areas: postmodern socio-political thought, cultural memory, identity, anthropology of everyday life and postcolonialism, especially the one of post-Soviet zone – the Caucasia and Central and Eastern Europe.

Abstract

In 2003, Micheil Saakaszwili suggested to Georgians a new identity project based on reconstructing memory in all its forms. The aim was the reject the positive memory of the communist period. The statues of Lenin and Stalin were removed

from the public space, the names of the streets were changed. The government-steered transformation touched the institutional memory – there was an attempt at removing the Stalin museum in Gori, and in Tbilisi was created the Museum of Soviet Occupation. The rewriting of memory, institutionally enforced, does not fully reflect the grassroots state of cultural and collective memory. Taking as an example the Tbilisi museum at Kaspi street, which commemorates an illegal underground printing house of communists in the years 1903–1906, the author shows the narrative clash between the institutionally enforced political oblivion and the social need. Political and discursive conditions of reconstructing institutional memory in the context of identity concept are subject to anthropological analysis.

Keywords

institutional memory, Georgia, national identity, post-socialism, social anthropology